Nr 233. OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 11 Listopada 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna: W Krakowie ... 300.000 mkp. Zamiejscowa ... 320.000 " przesyłka pocztowa 330.000 " Zagranicą ... 600.000 "
Cena numeru 15.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiastowy 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 4.000 mkp.
Nekrologi ..... 6.000 "
Nadesłane ..... 9.000 "
Po kropice ..... 12.000 "
Na 1-szej stronie 16.000 "
Drobne od słowa 2.000 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe ... 50% "
Zagraniczne według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.935.

Dzień żałoby i manifestacja pogrzebowa

Kraków, 10 listopada.

Poważną, odruchową i samorzutną manifestacją hołdu pożegnalnego dla członków narodowej armji, poległych w czasie wtorkowych bratobójczych walk ulicznych, był wczorajszy majestatyczny pogrzeb, w którym wziął udział cały Kraków.

Zdrowy instynkt narodu odczuł potęgę bólu jaki szarpnąć musiał duszą i sercem miłującego Ojczyznę Polaka, wobec zaszłych, wstrząsających wypadków, i podyktował obowiązek ekspiacji, która znalazła wyraz mocny, przekonywujący po nad wszelką wątpliwość, że społeczeństwo polskie potępia ducha terroru i zniszczenia, z którejkolwiek pochodziłby strony, że ludność Krakowa, która przeżyła wiele chwil ciężkich, — związanych z przewrotem niepodległościowym, a nie zapomniała wczorajszej niewoli, widzi w żołnierzu polskim siłę, która Polskę wyzwoliła z niewoli, okrywając laurem zwycięskim nasze sztandary, że tego żołnierza uważa za paladjum niezależności i wolności Rzeczypospolitej. Śmierć tylu oficerów i żołnierzy polskich, poniesiona w spełnieniu obowiązku, śmierć tragiczna i zgoła niezasłużona, wywołała ten odruch spontaniczny naszego miasta, którego obrazem był wczorajszy, manifestacyjny pogrzeb oficerów i żołnierzy polskich.

Tak jednomyślnego objawu żalu i współczucia najszerszych mas ludności wobec tragicznego widoku wiezionych trumien ofiar spełnionego obowiązku, nie zapisał jeszcze Kraków w swej bogatej w epizody historji. Było coś majestatycznego w pochodzie tego olbrzymiego konduktu, wiedzionego przez dwóch biskupów, z udziałem największych dostojników państwa, armji i społeczeństwa, w widoku tych szpilkowiem uwieńczonych kilkunastu trumien na lafetach — w dobiegającym z pośród tłumów na ten widok szlochu.

Zapiszą kronikarze ten dzień Krakowa jako jeden z najpamiętniejszych.

Pogrzeb oficerów i żołnierzy poległych dnia 6 bm. na ulicach Krakowa poprzedziło nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła o godz. 10 rano.

Przed kościołem ustawiły się oddziały wszystkich gatunków broni załogi krakowskiej z pułkownikiem Brzazowskim na czele. Wzdłuż ulic, któremi miał kondukt przechodzić, stanęły szpalerem tłumy publiczności.

W nabożeństwie, celebrowanem przez kapelana proboszcza ks. Jatońskiego, wzięli udział biskupi krakowscy Sapieha i Nowak z licznem duchowieństwem zakonnem i świeckiem, minister generał Szeptycki imieniem prezydenta Rzeczypospolitej, wiceminister Olpiński z adjutantami Prezydenta Rzeczypospolitej pułk. Zaruskim i rotm. Puslowskim, generałowie Żeligowski, Dziewanowski, Tinz, Czikiel, korpus oficerski, liczni senatorowie i posłowie, imieniem miasta Warszawy radni Barczewski i Jan Leon Delatowski, prezydjum miasta Krakowa z radcami miejskimi, delegaci władz i instytucyj itd.

Kościół przybrano bogato zielenią, przednią część kościoła zajmowało rusztowanie katafalku ze zwłokami 9 poległych oficerów i żołnierzy.

Katafalk ozdobiony proporczykami żółtemi i bagnetami, ułożonemi w kozły, oraz karabinami maszynowemi, tonął w powodzi kwiatów i zieleni.

Nabożeństwa odbyły się w obu obrządkach, gdyż między zabitymi znajdowało się kilku żołnierzy wyznania grecko-katolickiego. Po nabożeństwach biskup Sapieha odprawił przy trumnach egzekwie, poczem dokonał ceremonji pokropienia zwłok. Po modlitwach duchowieństwa katolickiego odprawili nabożeństwa księża rusey.

Następnie przemówił ks. generał Niezgoda na tle tragizmu ułana polskiego, który zginął w walkach bratobójczych na ulicach Krakowa, poczem wśród dźwięków marsza żałobnego ruszył kondukt z kościoła.

KONDUKT POGRZEBOWY.

Trumny ustawiono na 9 lawetach, zaś czterech dalszych poległych wyznania ewangelickiego dołączono do ogólnego pogrzebu na cmentarzu rakowickim, dokąd przybył osobny kondukt ze szpitala garnizonowego.

W chwili, gdy trumny spoczęły na lawetach, ustawionych od kościoła św. Piotra w stronę kościoła św. Idziego, czoło obchodu, stojące w rynku głównym pod kościołem św. Wojciecha, ruszyło wzdłuż linji A-B na ulicę Sławkowską.

Pochód żałobny otwierała konna orkiestra okrytego żałobą 8 pp. ułanów, a za nią szwadron tego pułku. Następnie przeciągały oddziały konne karabinów maszynowych, orkiestra 20 pp. piechoty, trzy kompanje tegoż pułku, poczem rozpoczął się korowód wieńców.

Pierwsze wieńce, niesione przez żołnierzy 8 pp. ułanów, pochodziły od Prezydenta Rzeczypospolitej, dalej ministra wojny, od Sejmu i Senatu, prezydjum m. Krakowa, Warszawy itd.

Wieńce uwite z żywego kwiecia i zieleni, a niesione przez delegacje wszystkich formacyj załogi krakowskiej, oficerów rezerwy 8 p. ułanów, korpusu oficerskiego tegoż pułku, podoficerów i żołnierzy i innych, przeniosły liczbę 70.

Po korowodzie wieńców kroczyło duchowieństwo zakonne i świeckie, oraz w otoczeniu licznego kleru biskupi Sapieha i Nowak.

Bezpośrednio za duchowieństwem niesiono na poduszce odznaczenia wojenne poległego rotmistrza Bochenka, którego zwłoki wieziono następnie na lawecie zaprzężonej w trzy pary karych koni. Dalej w otoczeniu oddziałów konnych jechała laweta ze zwłokami podpor. Zagórowskiego, poczem wieziono skromne trumny żołnierskie. Za trumnami postępowały rodziny zmarłych.

Za trumną rotmistrza Bochenka prowadzono jego konia okulbaczonego.

Po ostatniej lawecie postępowali min. Szeptycki, wiceminister Olpiński, sekretarz prezesa rady ministrów Sobieżyński, oraz przedstawiciele władz i urzędów oraz młodzież szkolna.

Za postępującą dalej orkiestrą wojskową dążył oddział policji państwowej, oddziały wojsk pieszych, młodzież szkół żeńskich, jazda, orkiestra konna 3 paca oraz baterje artylerji. Za armatami jechał oddział konnicy, poczem kroczyły całe zastępy oficerów i publiczności.

Wśród publiczności postępowała również delegacja robotników z senatorem Misiołkiem na czele.

Pochód posuwał się z ulicy Sławkowskiej przez ul. Basztową na cmentarz wśród gęstych szpalerów publiczności.

NA CMENTARZU.

Przed cmentarzem zniesiono trumny z lawet i wśród szpaleru wojska ruszył korowód trumien, niesionych przez oficerów i żołnierzy przed wspólny grobowiec, znajdujący się obok mogiły Rokitniańczyków. Nad grobem przemówił imieniem rządu minister Szeptycki jak następuje:

Stojąc nad grobem oficerów i szeregowych, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu żołnierskiego posłuszeństwa, uważam za najpierwszy obowiązek złożyć im w mieniu armji głęboką cześć, jako tym, którzy wierni swej powinności padli na posterunku służbowym.

Żołnierz polski dał jeszcze jeden dowód hartu swego ducha i tego, że przy spełnianiu najcięższych obowiązków jest zdolnym do wszelkich poświęceń dla dobra Rzeczypospolitej polskiej.

Smutek i bezmierny ból targa dziś duszę prawego Polaka na myśl o przelaniu krwi bratniej, która, oby przyniosła w swej czystej ofierze ten zbawienny skutek, że stanie się ogólną przestrogą i spowoduje otrzeźwienie.

Niechaj ta krew ofiarna i żałoba po waszych towarzyszach broni skupi brać żołnierską około tych ideałów i cnót, które tkwiąc w duszy wojska, mogą zapewnić siłę Rzeczypospolitej polskiej, a którym na imię: karność, honor i umiłowanie Ojczyzny.

Cześć i hołd tym, którzy odeszli, co swe życie bez wahania złożyli na posterunku, a którym towarzyszy do mogiły ból, smutek i żal okrytej żałobą całej armji polskiej.

Niechaj ten otwarty grób przemówi do Was silniej, aniżeli wszelkie słowa.

Oto rozkaz, który w związku z krakowskiemi zajściami wydałem do armji.

MOWA PREZYDENTA MIASTA.

Prezydent miasta Federowicz w przemówieniu swojem zaznaczył, że nigdy — nawet w czasach zawieruch wojennych, ani w groźnych chwilach rozkładu zaborczego państwa nie spełniał tak smutnego obowiązku jak dziś, rzucając grudkę ziemi do grobu polskich żołnierzy, którzy polegli w wiernem wykonaniu obowiązku, nałożonego im przez przełożone władze jako ofiary bratobójczej walki w obronie praworządności Rzeczypospolitej.

Patrząc na szereg trumien, złożonych w wspólnym otwartym grobie, nasuwają się smutne refleksje, czy w trumnach tych zaiste grzebiemy żołnierzy polskich, czy z trumnami temi nie schodzi do grobu prawo i miłość do Rzeczypospolitej. Tem boleśniejszem jest, że większą część ofiar stanowią oficerowie i żołnierze 8 pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, dzieci krakowskiego pułku — historycznemi węzłami z naszem miastem tak związanego. Pomimo wszystko, nie powodujmy się skrajnym pesymizmem, żegnając drogie zwłoki poległych, miejmy ufność, że z prochów bohaterów nie zejdą chwasty nienawiści, że z ziemi krwią ich zroszonej wyrośnie bujny owoc miłości i praworządności.

Następnie przemawiali pułkownik Kieiński, dalej senator Adelman, adwokat Tempka imieniem oficerów rezerwy, oraz imieniem obywatelstwa p. Rostworowski.

Przy spuszczaniu trumien do grobowca baterja, ustawiona w obrębie koszar gen. Bema dała trzy strzały honorowe.

Wspólna mogiła pokryła zwłoki: rotmistrza Lucjana Bochenka, podporucznika Mieczysława Zagórowskiego, kaprala Józefa Domonia, starszego ułana Mikołaja Chodaczka, ułanów: Teodora Antonowa Łazowskiego, Józefa Wiercińskiego, Michała Korzeniowskiego, Stefana Dubanowskiego, Wasyla Piroga, Aleksego Kuźnika, Józefa Moskowiaka, Iwana Senedjaka, oraz szofera z 5-go djonu samochodowego Teodora Łaptucha.

POGRZEBY OFIAR CYWILNYCH.

Wczoraj po południu odbył się przy licznym udziale publiczności i młodzieży pogrzeb ś. p. Ignacego Lachowicza, inżyniera agronomji, asystenta uniwersytetu Jagiellońskiego. W żałobnym orszaku, prowadzonym przez ks. profesora Zimmermanna, wzięli udział profesorowie wszechnicy Jagiellońskiej z rektorem dr. Łosiem, liczny zastęp młodzieży ze studjum rolniczego, oraz przyjaciół zmarłego. — Trumnę ponieśli do grobu koledzy i przyjaciele zmarłego. Nad otwartym grobem przemówił profesor Stecki w imieniu wydziału rolniczego uniwersytetu, oraz p. Vetulani imieniem Koła rolników. W obydwu przemówieniach tętniła nuta szczerego żalu nad przedwczesną śmiercią młodzieńca, który, jako absolwent trzech fakultetów, wkroczyć miał w świat, jako pożyteczny i wiele obiecujący pracownik dla ojczyzny. Cześć jego pamięci!

Niemal równocześnie odbył się także przy licznym udziale młodzieży górniczej pogrzeb śp. Aleksandra Malinowskiego, studenta III. roku Akademji górniczej, który padł od zbłąkanej kuli pod Krzysztoforami. Trumnę zmarłego ponieśli do grobu koledzy.

Również o godzinie 10 rano z kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb ś. p. Tadeusza Batkiego, urzędnika pocztowego, zaś o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego ś. p. Franciszka Sajaka, szewca.

Pogrzeb ś. p. Zofji Golemiowskiej odbył się już we czwartek po południu na cmentarzu rakowickim.

OFIARY KRWAWEGO STARCIA.

Wśród ofiar krwawego starcia w dniu 6 bm. w Krakowie znalazł się Mieczysław Zagórowski, podporucznik 8 pułku ułanów. Urodził się 27 stycznia 1901 roku. Studja gimnazjalne ukończył w Nowym Sączu, Białej i w Warszawie. Brał udział w walkach o polskość Lwowa w roku 1918, ozdobiony krzyżem „Orlęta". Następnie walczył o niepodległość Polski z bolszewikami pod Warszawą. Po ukończeniu wojny uczęszczał do Głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Przezwyciężyło w nim jednak zamiłowanie do wojskowości, które od młodości ukochał. Ukończył więc szkołę podchorążych w Warszawie i centralną szkołę kawalerji w Grudziądzu i 19 października b. r. rozpoczął służbę wojskową w Krakowie w 8 pułku ułanów. Niestety, już 6 listopada zginął na posterunku wojskowym podczas krwawych zajść w Krakowie. Zginął, jak mówią świadkowie, z okrzykiem: „Niech żyje Polska"!

M. Zagórowski był także autorem powieści dla młodzieży pod tytułem: „W puszczy Teksasu", która ukazała się przed kilkunastu dniami w Warszawie.

W żałobie pogrążył się dom ojca jego, dra Zygmunta Zagórowskiego, zastępcy dyrektora departamentu ministerstwa wyznań i oświaty.

Ofiarą zajść krakowskich padł także między innymi ś. p. Ignacy Lachowicz, inżynier-agronom, urzędnik Towarzystwa rolniczego i asystent uniwersytetu Jagiellońskiego. Zmarł on po operacji wyjęcia kuli, którą ugodzony został w biurze w chwili, gdy podczas strzelaniny wtorkowej wyjrzał z okna na plac Szczepański.

S. p. Lachowicz liczył lat 28. Osierocił matkę, którą utrzymywał swoją pracą.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 9 listopada. (Tel. wł.). O godzinie 4 i pół rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, które trwało zaledwie kilka minut. Posiedzenie otworzył marszałek Rataj następującem przemówieniem:

Dnia 6 listopada Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach polała się krew i padły trupy. Niezależnie od wyników dochodzeń rządowych, które będą podjęte, niezależnie od politycznych sądów tych wypadków, jeden fakt wysuwa się już dziś w całej wyrazistości. Oto ofiarą było dwóch zabitych oficerów, 12 żołnierzy, rannych 11 oficerów i 110 żołnierzy. Przelali oni krew, spełniając ofiarnie obowiązek służby, spełniając rozkaz, dając wyraz karności i żołnierskiego posłuszeństwa. Zabitym oficerom i żołnierzom wyrażam imieniem Sejmu w chwili ich pogrzebu cześć, a rodzinom zabitych i rannych współczucie.

Przemówienia tego wysłuchali posłowie, stojąc.

Następnie odczytano wspólną deklarację klubów: „Wyzwolenie", P. P. S., N. P. R. i Jedność ludowa:

Podpisane kluby sejmowe wyrażają najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar, które padły dnia 6 listopada w Krakowie, tak ze strony wojska, jak i ludności cywilnej i przesyłają wyrazy najżywszego współczucia rodzinom poległych i rannych.

Tekstu deklaracji wysłuchała stojąc cała lewica i część Piastowców. Na znak żałoby marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następne posiedzenie na 13 bm.

KONDOLENCJA PREZESA RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 9 listopada. (PAT). We czwartek 8 bm. o godz. 17 zebrała się rada ministrów. Po otwarciu obrad prezes Rady ministrów Witos wygłosił następujące przemówienie:

„Dnia 6 listopada tego roku stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków. Dwóch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią, spełniając swój obowiązek obrony porządku i praworządności, kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zostało ciężko lub lżej rannych, stojąc na posterunku. Ta ciężka strata budzi głęboki żal u społeczeństwa i rządu a jest boleśniejszą z tego powodu, że zadana została rękami własnych współobywateli, którzy się dali do tych zbrodni spowodować. Imieniem rządu wyrażam naszej tak dotkniętej armji i nieszczęśliwym rodzinom rannych i zabitych najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie". Przemówienia tego wysłuchali ministrowie stojąc.

Po strajkach i zaburzeniach

Sprawa zaburzeń w Krakowie w dniu 6 b. m. w komisji wojskowej

Warszawa, 8 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej min. spraw wojskowych jen. Szeptycki w sprawie wypadków w Krakowie oświadczył na wstępie, że poda dokładny obraz zajść dopiero po nadejściu wyników śledztwa. Dziś może dać tylko obraz urywkowy na podstawie meldunków, otrzymanych w czasie rozruchów i raportu jen. Żeligowskiego. Minister podniósł, jako fakt stwierdzony, że z Hotelu Krakowskiego padły strzały w kierunku wojska, zaatakowanie 8 p. ułanów bronią palną, jak również znęcanie się nad rannymi żołnierzami, leżącymi już na ziemi. Świadczą o tem razy, zadawane nożem w twarz itd. Minister również podaje, że ze strony wojska nie stwierdzono dotychczas żadnych uchybień, chęci poddania się, strzelania ślepemi nabojami, odmowy posłuszeństwa, o czem krążyły pogłoski i plotki, umieszczane nawet w pismach.

Po wyjaśnieniach jen. Szeptyckiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, którą zakończono przyjęciem 16 przeciw 11 głosami wniosek pos. Załuski w następującem brzmieniu:

„Po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw wojsk. o zajściach 6 bm. 1923 r., w których ponad wszystkiem góruje fakt nieusłuchania władz wojskowych i atakowania z bronią w ręku wojska przez zbrodnicze grupy z pośród tłumu, atakowania, które spowodowało ciężkie rany i śmierć wielu bohaterskich oficerów i żołnierzy, — komisja wojskowa wzywa rząd, w szczególności ministra spraw wojskowych do przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie oburzających zbrodni w Krakowie i ukarania winnych ze względu na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i honor sztandaru jej armji".

Nadto dla uczczenia poległych żołnierzy wojsk polskich uchwaliła komisja złożyć na trumnach poległych wieńce i wysłać osobną delegację na pogrzeb, w skład której wchodzą: prezydjum oraz posłowie Mączyński, Kościałkowski, Nowakowski, Socha, Pieniążek i Anusz.

Według informacji A. W. minister Szeptycki na tem posiedzeniu wojskowej komisji oświadczył, że przyczyną rozbrojenia oddziałów żołnierzy było nieprawidłowe wykonanie przepisów o asystencji wojskowej przez dowódcę oddziału wojskowego, który został rozbrojony. Mianowicie przepisy o asystencji wojskowej głoszą, że władza cywilna miała prawo rozporządzać wojskiem, ale tylko do chwili, gdy wojsko poczyna używać broni. Od chwili rozpoczęcia samodzielnej akcji przez wojsko, pozostaje ono pod wyłącznym rozkazem władzy wojskowej. Wojsko przytem, według przepisów, nie powinno mieszać się z tłumem i powinno stać oddalone. Tymczasem komisarz policji zawołał wojsko do wzmocnienia kordonu, na co, wbrew przepisom, zgodził się dowódca oddziału wojskowego. To było pierwszą przyczyną katastrofy, gdyż tłum osaczył wojsko i rozbroił je. Minister zaprzeczył, jakoby żołnierze dobrowolnie oddawali broń.

Po rozbrojeniu piechoty szarżowała kawalerja celem rozproszenia tłumu, jednakże nie strzelając do zbiegowiska. Szwadron przyjęty był strzałami z okien, balkonów, drzew itd.

Walkę, która wywiązała się później między wojskiem a tłumem, przerwano z polecenia wojewody Gałeckiego, który wydał taki rozkaz jenerałowi Czikłowi. W tym wypadku jen. Czikel postąpił wbrew przepisom, gdyż z chwilą użycia broni on rozporządzał wojskiem. Minister oświadczył, że obecnie oddawana jest broń do składów wojskowych, zwrócono również samochód pancerny, lecz bez karabinu maszynowego.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

O ile doszły nas, z powodu strajku kolejowego, dzienniki warszawskie, te organa prawicowe, względnie narodowo-demokratyczne, uderzają na P. P. S., czyniąc ją odpowiedzialną za wypadki w Krakowie. Senator B. Koskowski zamieszcza w „Kurjerze Warszawskim" artykuł wstępny, w którym ukazuje już widmo Kiereńszczyzny i przepowiada, jako reakcję, obudzenie faszyzmu w Polsce.

„Faszyzm polski — pisze p. K. — ze stanu frazesów i pogróżek przejdzie w stan czynny. Opinja narodowa w warunkach rozczarowania usprawiedliwi ten faszyzm, ogrzeje go, wyhoduje. Dojrzy w nim nadewszystko znamię zdrowej reakcji organizmu społecznego. Ale opinja historji może wypaść inaczej. Faszyzm bowiem, to walka z konstytucją, to zamach stanu, to przewrót. Prawdopodobnie również wojna domowa. Rozpacz patrjotyczna bywa bezwzględna.

„Co do nas, patrzylibyśmy na taki rozwój rzeczy z głębokim smutkiem i śmiertelnym niepokojem. Stojąc wiernie na gruncie konstytucji, nie utraciwszy jeszcze ostatecznie(!) wiary w parlamentaryzm, odrzucając środki, kłamiące zasadzie demokratycznej, potępiając wszelką rewolucję — nie umielibyśmy się zdobyć na filozofję w traktowaniu zjawiska, grożącego ciężkiemi przejściami wewnętrznemi i z pewnością także zewnętrznemi.

„Niebezpieczeństwo tedy jest widoczne. A uniknąć go można tylko jedną drogą: przez wiarę społeczeństwa, że rząd narodowy jest naprawdę siłą. Ina zej, powtarzamy, żadna siła ludzka nie powstrzyma patrjotów od szukania innych dróg zbawienia ojczyzny przed Kiereńszczyzną. Niemasz takich argumentów, któreby mogły wyperswadować ludziom rozczarowanym, a kraj kochającym, że zalecane przez nich lekarstwo gorsze jest od choroby".

Tyle p. B. K. Jego odgrażanie się faszyzmem, który mógłby wywołać rewolucję w państwie, nie może się przyczynić do wzmocnienia „rządu narodowego" w chwili obecnej. To powinien był uświadomić sobie p. senator Koskowski, bo wie przecież, że przewidzieć można początek rewolucji, ale koniec jej zawsze jest tajemnicą okryty.

„Kurjer Polski" zauważa, że punktem wyjścia bezrobocia w najrozmaitszych punktach kraju jest smutna rzeczywistość nędzy, której nie ima się bagnet, a nie leczy stan wyjątkowy. Błąd pierwiastkowy w zachowaniu się rządu w tej sprawie polegał właśnie na tem, że ją traktował w oderwaniu od jej właściwego tła.

„Ubolewać musimy głęboko — czytamy w tym dzienniku — że do uświadomienia prawdy trzeba-by o strasznej lekcji poglądowej wypadków krakowskich. Dobrze się stało, że p. Witos bezzwłocznie wyciągnął z nich konsekwencje i że we wtorek doszło do tego porozumienia, które z równą łatwością można było osiągnąć w poniedziałek.

„Koszta lekcji są ciężkie. Obok krwi przelanej zajście należy na ujemnej stronie rachunku wszystkie te braki w administracyjnej sprawności cywilnego i wojskowego aparatu, które przy ostrem napięciu sytuacji wystąpiły w tych dwóch dniach na jaw. Wystąpił też na jaw bardzo wyraźny dualizm poglądów w łonie samego rządu, zaznaczony w różnicy metod poniedziałku p. Korfantego i wtorku p. Witosa. Dualizm ten zaznaczył się jaskrawo w dniu wczorajszym (we wtorek): rano stołeczne organa większości wydały hasło dalszej walki, a popołudniu rokowania między rządem a politycznem przedstawicielstwem strajkujących były już zakończone.

„P. Witos miał słuszność, że bojowych haseł nie usłuchał. Ale autorytet jego gabinetu nie wyszedł z tej próby wzmocniony. Tragizm obecnej koalicji rządowej tkwi w tem, że działa ona niezmiernie składnie tak długo jak długo nie potrzeba — działać".

Krwawe zaburzenia w Tarnowie

(Korespondencja „N. Reformy").

Tarnów, 8 listopada.

Zdawało się, że krakowska tragedja z 6 bm. otrzeźwi i uspokoi społeczeństwo nasze. Stało się inaczej. Złowrogi nastrój strajkowy, podniecenie do najwyższego stopnia, wmieszanie się czynników wrogich do ruchu robotniczego, doprowadziły do tego, że dziś tuj w naszem mieście polała się krew bratnia. Tłum zaatakował wojsko, które dało salwę. Wynikiem salwy 13 rannych, z których 4 zmarło. Przebieg tej strasznej katastrofy był następujący:

Od poniedziałkowych rozruchów, które na szczęście skończyły się bez użycia broni palnej, robotnicy byli w niezwykłem podnieceniu, zwłaszcza, że wszystkie próby zgromadzenia się i pochodów unicestwiła kawalerja i policja. Masakra krakowska wywarła na umysłach deprymujące wrażenie. W niedługi czas nastąpiło znaczne uspokojenie. Robotnicy tarnowscy, dowiedziawszy się o żądaniach robotników krakowskich postanowili skorzystać z tego i wysłali do Krakowa deputację z żądaniem usunięcia pewnych, niemiłych im osób. Zdawało się, że robotnicy wrócą do pracy. Ukazała się woda, a nawet światło elektryczne. Budynek starostwa był jednak silnie obstawiony wojskiem a po ulicach krążyły wzmocnione patrole piesze i konne.

Dzisiaj po południu robotnicy urządzili zgromadzenie w Domu robotniczym. Po zgromadzeniu zwrócili się telefonicznie z prośbą do starosty Żułkiewicza o pozwolenie urządzenia pochodu przez ulice: Wałową i Krakowską. Starosta odmówił, pozwalając jedynie przejść grupkami przez wspomniane ulice.

Z Domu robotniczego tłum robotników podążył w stronę ul. Wałowej, która została zamknięta kordonem wojska koło wylotu ul. Goldhammera. W pobliżu budynku policyjnego stał oddział 53 pp. ze Stryja z karabinem maszynowym, z tyłu oddział policji. Tłum doszedłszy do ul. Wałowej zaczął przeć na żołnierzy. Daremne były perswazje dowódcy oddziału; robotnicy parli powoli naprzód. Z tłumu padł strzał, a brukowe kamienie zaczęły padać na głowy policjantów. Sytuacja z każdą sekundą stawała się groźniejszą. Wreszcie padł rozkaz. Żołnierze wyjęli granaty ręczne, z których dwa rzucono dla odstraszenia tłumu; — równocześnie załopotał grobowo karabin maszynowy. Padła salwa. Powstało niesłychane zamieszanie. Ludzie zaczęli padać i wśród krzyków rozbiegli się na wszystkie strony. Na placu pozostali ciężej ranni, którym natychmiast udzielono pierwszej pomocy. Ciężko rannych jest trzynastu. Z tych koło godziny 9½ wieczorem zmarło dwóch, dwóch zaś zmarło w nocy. O ile mogliśmy się dowiedzieć, zmarli: Mąsior i Pawłowski.

Natychmiast po katastrofie, a więc przed godz. 5 po południu zamknięto ulice Krakowską i Wałową i wszystkie do nich dostępy. Miasto tonie w ciemnościach. W mieście przygnębienie powszechne. Nastrój złowrogi. Jesteśmy pewni, że ścisłe śledztwo ustali, czy zachodziła konieczność użycia broni.

KRWAWE ZAJŚCIA W BORYSŁAWIU.

Warszawski „Kurjer Polski" donosi: Robotnicy dnia 5 listopada stanęli do strajku w obronie praw kolejarzy. Tymczasem prowokacja ze strony przedstawicieli władz państwowych doprowadziła do tego, że wojsko zaczęło strzelać do robotników. Dwóch zabitych i kilkunastu, a może więcej rannych zostało na placu. Między zabitymi jest poważany przez całą ludność zagłębia naftowego, towarzysz Cywiński. O powyższych zajściach klub P. P. S. zgłosił wniosek, w którym wzywa rząd do przeprowadzenia natychmiastowego sprężystego śledztwa i surowego, przykładnego ukarania tych, którzy spowodowali strzelanie wojska w dniu 6 listopada 1923 r., do bezbronnego, spokojnego tłumu robotników, tem samem — śmierć dwóch i poranienie kilkunastu robotników w Borysławiu.

Jak z Warszawy donoszą, władze wojskowe, cywilne i sądowe wydelegowały do Borysławia specjalną komisję celem zbadania przyczyny i przebiegu starcia tłumu z wojskiem, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

W powiecie borysławskim zaprowadzony został stan wyjątkowy z sądami doraźnemi.

DRUGI DZIEŃ STRAJKU W WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą 7 bm.: Przebieg drugiego dnia strajku nie różnił się wiele od pierwszego. Strajk objął wszystkie zawody i wszystkie niemal fabryki. Wskutek strajku piekarzy nie można było dostać chleba.

Na dworcach kolejowych zupełne pustki. Warsztaty kolejowe strajkowały. Towarowe pociągi z małemi wyjątkami nie odchodziły.

Wygląd zewnętrzny miasta nie uległ zmianie. Mimo pewnego podniecenia na ulicach panował spokój. Gęste piesze i konne patrole wojska i policji krążyły po mieście. Na rogach ulic stały wzmocnione posterunki.

Sytuacja strajkowa w instytucjach miejskich nie uległa zasadniczej zmianie. W tych instytucjach, w których onegdaj porzucono pracę, wczoraj również nie pracowano. W wydziale budownictwa niektórzy robotnicy wyrażali chęć powrotu do pracy. Nigdzie spokoju nie zakłócono.

Personal tramwajowy w masie swej wczoraj nie pracował. Po mieście jednak krążyło kilkanaście elektrowozów, które uruchomiono przy pomocy kilkudziesięciu tramwajarzy, należących do związku chadeckiego.

ZASADY POWROTU DO SŁUŻBY KOLEJOWEJ.

Ministerstwo kolei państwowych wydało następujące zarządzenie:

Wszystkich pracowników etatowych przyjmuje się do służby. Do pracy nie dopuszcza się tylko pracowników, suspendowanych za podżeganie do strajku, gwałty lub sabotaż, a więc takich, którzy swoją działalnością weszli w konflikt z ustawą karną.

Pracowników nieetatowych przyjmuje się na poprzednie stanowiska i na dawnych warunkach, z wyjątkiem takich, którzy dopuścili się gwałtów, sabotażu lub podżegania do strajku i przez działalność swoją weszli w konflikt z ustawą karną. — Z pośród nieetatowych nie przyjmuje się również osobników, którzy wskutek lenistwa, złego zachowania się lub pijaństwa są tylko ciężarem dla skarbu państwa.

Wszystkim dopuszczonym do służby kolejarzom wypłaci się zaległe i przypadające pobory z potrąceniem części poborów za dni nieprzepracowane.

W dniu 10 bm. mają być wypłacone pełniącym służbę urzędnikom dodatki drożyźniane w wysokości 67 procent poborów listopadowych.

CZĘŚCIOWE ODWOŁANIE MILITARYZACJI KOLEI.

Z Warszawy donoszą 8 bm.: Wobec powrotu do pracy kolejarzy jen. Szeptycki wydał rozkaz zawieszenia rozporządzenia o militaryzacji kolejarzy w dyrekcji warszawskiej, poznańskiej i lwowskiej oraz stanisławowskiej.

Dymisja p. Strassburgera

Jak już donieśliśmy, Rada ministrów, zatwierdziła wniosek ministra spraw zagr. o przeniesienie p. Henryka Strassburgera, podsekretarza stanu w min. spraw zagr. w stan nieczynny. W jego miejsce prezydent Rzpltej zamianował posła sejmowego, dra Marjana Seydę, podsekretarzem stanu w M. S. Z.

Z usunięciem p. Strassburgera ministerstwo spr. zagranicznych traci jednego z najznakomitszych swych funkcjonarjuszy. Począwszy od rokowań pokojowych w Rydze, p. Strassburger brał wybitny udział we wszystkich międzynarodowych akcjach rządu polskiego. Już na konferencji genueńskiej zdołał wyrobić sobie w sekcji ekonomicznej pierwszorzędną pozycję wśród tylu znakomitych przedstawicieli polityki gospodarczej. W wyższym jeszcze stopniu zaznaczyło się to w Hadze, gdzie p. Strassburger zajął kierujące stanowisko w delegacji polskiej. Nie było tajemnicą, że na tem stanowisku słowo jego ważyło bardzo wiele na szali decyzyj wielkich mocarstw w sprawie ich stosunku do Rosji; p. Strassburger był tam głównym w stosunku do innych delegacyj ekspertem w tej sprawie. Mimo różnych sprzeczności między Anglją a Francją, umiał delegat polski zyskać i utrzymać zaufanie delegacyj obu mocarstw. Dowodzi to, że obok fachowej znajomości przedmiotu p. Strassburger operował w Hadze z wielką zręcznością i zmysłem politycznym. On też w końcu był autorem formuły, która rozejściu się konferencji w Hadze odebrała charakter zerwania.

Sejm powinien zażądać wyjaśnień, z jakich powodów M. S. Z. pozbywa się tak wypróbowanej i pożytecznej siły, jaką przedstawia p. Strassburger.

KRONIKA

Niedziela, 10 listopada.

W PIĄTEK RANO NIE WYSZEDŁ NUMER „NOWEJ REFORMY" z powodu braku papieru. Skutkiem strajku kolejowego bowiem nie dostarczono wydawnictwu naszego dziennika przesyłki papieru rotacyjnego, która już dawno wysłana została z fabryki.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej, kolejowej, podgórskiej i gruntowej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie użycia na cele przemysłowe gruntów państwowych w Płaszowie i Podgórzu.

Następnie zatwierdzono regulację toru wyścigowego, przeznaczając go na bloki willowe i cele sportowe. Wkońcu zatwierdzono warunki sprzedaży gruntów gminnych pod kopcem Krakusa.

DOCHODZENIA W SPRAWIE OSTATNICH KRWAWYCH ZAJŚĆ. Onegdaj rano przybył do Krakowa z Warszawy prokurator przy sądzie najwyższym, p. Kondratowicz z pełnomocnictwami rządu. Celem przyjazdu p. Kondratowicza jest przeprowadzenie dochodzeń w sprawie ostatnich krwawych zajść na ulicach Krakowa.

ODDANIE BRONI I AMUNICJI WOJSKOWEJ. Województwo wzywa wszystkie osoby, zamieszkałe w Krakowie i okolicy, a posiadające broń i amunicję wojskową, aby w ciągu 24 godzin złożyły je w dyrekcji policji w Krakowie. Nie stosujący się do tego zarządzenia, karani będą, jako winni uczestnictwa zbrodni z paragrafów: 68, 171 i 185 u. k.

ODROCZENIE „TYGODNIA AKADEMICKIEGO". Komitet „Tygodnia akademickiego" zawiadamia, że z powodu zaszłych wypadków, dalszy obchód „Tygodnia akademickiego" w Krakowie zostaje na razie odłożony.

UKOŃCZONE STRAJKI. Onegdaj rano, gdy kolejarze po ukończonym strajku przybyli na dworzec, by objąć swoje posterunki, zawezwano ich do złożenia przysięgi wojskowej. Kolejarze, nie stosując się do wezwania, porzucili wtedy pracę i przybyli przed „Dom robotniczy" przy ul. Dunajewskiego. Sprawę kolejarzy wziął w swoje ręce poseł dr Marek i udał się do województwa do p. Ołpińskiego. Po południu kolejarze, których już nie wzywano do składania przysięgi, powrócili do pracy.

Urzędnicy i funkcjonarjusze pocztowi powrócili do pracy, zaś listonosze przystąpili do roznoszenia zalegającej od szeregu dni poczty.

POGRZEB POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW. Dzisiaj, w sobotę, odbędzie się pogrzeb zwłok robotników, którzy polegli w Krakowie na ulicach i placach miasta w czasie ostatnich krwawych zajść. Nazwiska poległych robotników są następujące: Antoni Bigasiński, kolejarz; Wojciech Gador, robotnik; Edward Dąbal, robotnik; Stanisław Nowak, robotnik; Mateusz Ochojna, robotnik; Ignacy Orzechowski, terminator piekarski; Władysław Sikora, robotnik; Andrzej Sikorski, robotnik; Stanisław Skoczeń, robotnik; Józef Stanclik, kolejarz; Łukasz Książek, tramwajarz. Kondukt pogrzebowy wyruszy o godzinie 2 po południu z zakładu medycyny sądowej (Collegium medicum) przy ul. Grzegórzeckiej wprost na cmentarz rakowicki.

Na murach miasta i na kościołach rozlepione są zawiadomienia o pogrzebie robotników z podpisem krakowskiej Rady robotniczej. W pogrzebie wezmą udział delegacje związków zawodowych, oraz rzesze robotnicze.

SPRZEDAŻ BONÓW NA GAZ I PRĄD ELEKTRYCZNY. Komisja gazowo-elektryczna uchwaliła w ubiegłym miesiącu wprowadzić regulowanie cen prądu i gazu co tydzień, a to wobec szybko postępującej dewaluacji marki i zarządziła sprzedaż tak zwanych bonów obrachunkowych celem uproszczenia obliczeń. W sklepie gazowni przy pl. Szczepańskim równocześnie odbywa się zapłata rachunków elektrowni, sprzedaż bonów gazowych i bonów na kilowaty obrachunkowe prądu elektrycznego. Zaznaczyć należy, że w związku z ostatniemi zajściami w mieście, sklep gazowni był przez szereg dni zamknięty, a także i wczoraj przed południem. Ogromny napływ publiczności w godzinach popołudniowych uniemożliwiał wprost normalne funkcjonowanie kas, wskutek czego zamknięto sklep, a zgromadzone na placu tłumy publiczności dobijały się gwałtownie do sklepu, którego już nie otworzono. — W dniu dzisiejszym sklep nie będzie przyjmował interesentów, którzy od poniedziałku będą zmuszeni nabywać bony po wyższej cenie. Dyrekcje gazowni i elektrowni winne przedłużyć termin wykupna bonów po obecnych cenach przynajmniej o dwa dni, a na przyszłość wobec ogromnego napływu stron przedłużyć godziny urzędowania kas, względnie ustanowić nowe miejsca sprzedaży. Wreszcie należałoby w sklepie gazowni oznaczyć tablicami orjentacyjnemi biurka, przy których załatwia się rachunki elektrowni, a przy których gazowni.

CENA PAPIERU GAZETOWEGO. Papier gazetowy (rotacyjny) znowu podskoczył z 720 miljonów za wagon na 1,011.750 Mkp. — Gdyby ceny pism szły równolegle z kosztami produkcji, jak to się dzieje w każdej absolutnie dziedzinie przemysłu, gazeta musiałaby dziś kosztować co najmniej 50 tysięcy Mkp.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono mało produktów rolnych. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 25—30.000 Mkp., niezbieranego 35—40 tysięcy, śmietany słodkiej 50—60.000, kwaśnej 60—80.000; 1 kilogram masła 950.000—1,000.000, sera 70—80.000, jaja za sztukę 15.000 Mkp. — Drób: kura 350—550.000 Mkp., para kurcząt 350—600.000, kaczka 400—600.000, gęś i indyk od 800.000—1.500.000 Mkp. Zwieziono również zające, za które płacono po 400—700.000 Mkp. — Jarzyny: ziemniaki za 100 kilogramów 1 miljon do 1,200.000 Mkp., kapusta za kopę 500—600 tysięcy, cebula za 1 kilogram 12—15.000. Owoce: 1 kilogram jabłek 55—80.000 Mkp., gruszek 50—90.000, orzechów 200.000 Mkp. Ryby: 1 kilogram karpia 400.000 Mkp., szczupaka 380—400 tysięcy, wiślane 320—380.000 Mkp.

ZNISZCZENIE W BIURACH I ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO. Podczas wtorkowych rozruchów padły ofiarą biura i instytucje przemysłowe, mieszczące się w domu, gdzie jest redakcja „Gońca". Podwórze domu tego zaraz w chwili rozpoczęcia się strzelaniny posłużyło za punkt zażartej walki. Mieszczące się na parterze biura spółki naft. „Naftolej" i sąsiadujące z niemi biura i magazyny p. H. Fränkla p. f. Hydraulika", uległy w połowie zdemolowaniu. Jak nam z miasta donoszą, ludzie wpadli tam gromadą i rozpoczęli dzieło zniszczenia rzekomo w poszukiwaniu ukrytych żołnierzy. Powywracano biurka, rozrzucono papiery, z szaf powyrzucano akta, które w bezładnej kupie rozrzucono. Wnętrze biura „Naftoleju" przedstawiają obraz pogromu.

Nie mniejsze zdemolowanie oglądać można w biurach „Hydraulika" p. Fränkla. Dzieło zniszczenia odbywało się w obecności kilku urzędników. Dom p. Fränkla był przez kilka godzin miejscem schronienia tłumów, uciekających przed strzałami i był gwałtownie ostrzeliwany, jak o tem świadczą liczne uszkodzenia murów i okien. Mieszkańcy tego domu przeżyli prawie całą dobę w panicznym strachu.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 11 bm., w kościele św. Piotra podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe chór seminarjum nauczycielskiego męskiego z tow. orkiestry wykona pod batutą profesora Fr. Koniora mszę 4-głosową Kempfera oraz pieśń staropolską do Matki Boskiej.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO urządza w niedzielę, 11 bm., o godzinie 11 w sali 43 uniwersytetu zebranie dyskusyjne, na którem profesor Zenon Klemensiewicz wygłosi referat pod tytułem: „Stosunek prasy do państwowej ortografji polskiej".

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 11 bm., o godzinie 12 w południe w redakcji „Czasu".

Z kraju i ze świata

ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW MORSKICH. W lokalu Ligi żeglugi polskiej rozpoczął w Warszawie obrady pierwszy zjazd inżynierów morskich, zwołany przez szefa departamentu marynarki wojennej, admirała K. Porębskiego. Zjazd zgromadził około 40 uczestników, którzy przybyli z rozmaitych stron kraju. Zjazd zagaił admirał Porębski. Na przewodniczącego zjazdu powołano admirała Borowskiego z Gdańska, który zaprosił na asesorów pp.: jen.-inż. Bobrowskiego, komandora Wagnera i komandora Sasinowskiego, profesora politechniki warszawskiej.

Program pierwszego dnia zjazdu wypełniły dwa referaty: kapitana Sladkowskiego „O stanie naszej floty pod względem technicznym, wyposażenia jej i obsadzie personalnej", oraz komandora-por. Piotrowskiego „O szkolnictwie marynarki wojennej". Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję, w której, zwłaszcza ostre uwagi admirała Borowskiego, rzuciły dużo światła na przyczyny, Borowskiego, rzuciły dużo światła na przyczyny, dla których brak u nas przemysłu, pracującego dla marynarki wojennej i handlowej, oraz, dlaczego ważna kwestja standaryzacji przedmiotów zaopatrzenia floty napotyka przeszkody na razie nie do zwalczenia. Jesteśmy i będziemy jeszcze długo zmuszeni do nabywania tych przedmiotów za granicą, w najlepszym razie w Gdańsku za guldeny gdańskie.

W dalszym toku obrad komandor por. Warner wygłosił referat: „Zasady organizacji personalnej marynarki wojennej" poczem na forum obrad wyłoniła się kwestja uposażenia sił technicznych morskich, oraz sprawa pozostałych w obozach koncentracyjnych Rosji sowieckiej polskich inżynierów, oficerów marynarki wojennej.

W niedzielę po zatwierdzeniu uchwał i dezyderatów Zjazdu, nastąpiło po południu zamknięcie.

Z KLUBU SPRAWOZDAWCÓW SEJMOWYCH. Z Warszawy donoszą: Na walnem zgromadzeniu dorocznem klubu sprawozdawców sejmowych wybrano nowy zarząd, który składa się z pp.: Gielżyńskiego („Kurjer Polski"), jako prezesa, Wierzyńskiego („Gazeta Poranna"), jako wiceprezesa. Do wydziału przeszli: Osbergerowa, Kleinmann, Frycieeki, Szachnowski, Dzierzbicki.

CENA BILETÓW TRAMWAJOWYCH W WARSZAWIE wynosi od dzisiaj za przejazd w dzień do 20.000 Mkp., w nocy do 40.000 Mkp.

SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA. W Warszawie rozpoczęła się we środę w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Stefanowi Hordliczce, oskarżonemu o zabicie macochy swej Wandy ze Suskich Hordliczkowej. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Gumiński, oskarża prokurator Rudnicki. — Po odczytaniu aktu oskarżenia, oskarżony, korzystając z przysługującego mu prawa, odmówił zeznań.

PRZEMYCANIE TYTONIU DO POLSKI. Koło Włocławka zatrzymano statek, który wiózł większe ilości przemyconego z Gdańska tytoniu. Władze skonfiskowały około 30 skrzyń z tytoniem, wartości 5 miljardów. Właścicielem całego tego ładunku jest niejaki Mayer Lewi z Łodzi.

REKTOREM UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO w miejsce zmarłego rektora Święcickiego wybrany został dotychczasowy prorektor, profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie poznańskim, dr Zygmunt Lisowski.

† JADWIGA Z DZIAŁYŃSKICH ZAMOYSKA, wdowa po jenerale Władysławie Zamoyskim, zmarła w dniu 4 bm. w Kórniku w Poznańskiem, przeżywszy lat 92.

Ze śmiercią ś. p. jenerałowej Zamoyskiej schodzi z widowni w Polsce typ sędziwej matrony polskiej, uosabiający szlachetny idealizm i realny patrjotyzm, wyrażający się w czynie obywatelskim. Córka Tytusa hr. Działyńskiego, właściciela Kórnika, znakomitego mecenasa i wydawcy dzieł historycznych, b. posła na sejmy w Poznaniu i Berlinie. Po wyjściu za mąż za Władysława Zamoyskiego, współdziałała z nim w pracy narodowej i rozwijała gorliwą działalność oświatową. Największą jej zasługą było założenie w Zakopanem w Kuźnicach zakładu wychowawczego dla panien, gdzie kształciły się we wzorowem gospodarstwie. Zamiłowana w nauce i historji, ogłosiła drukiem 4-tomową monografję o mężu swoim, jenerale Wł. Zamoyskim.

Ś. p. Jadwiga Zamoyska osierociła między innymi dwóch synów, z których starszy, znany działacz społeczny, Władysław, jest właścicielem Zakopanego, drugi zaś mieszka w Czechosłowacji na zamku swoim w Lubowli.

REPRESJE W POZNANIU. Jak dzienniki poznańskie donoszą, policja dokonała rewizji w lokalach związków zawodowych, oraz w sekretarjacie P. P. S. Zabrano około 200 odezw, wzywających do strajku powszechnego. Jednocześnie urządzono o godzinie 6 rano rewizję u członka głównego zarządu metalowców, Konstantego Boniąga i w mieszkaniu sekretarza związków zawodowych robotników miejskich, Kowalskiego. Obu wymienionych aresztowano. Dokonano również rewizji w mieszkaniu radnego St. Turtonia.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ NARODOWA poświęcenia i oddania na użytek publiczny Czytelni narodowej imienia Melanji Parczewskiej, fundatorki tej instytucji, ufundowanej przez nią kosztem miljonowych sum, z ofiar całej Polski — odbędzie się w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku w niedzielę, 11 bm. Program obejmuje nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, pochód do Czytelni, jej poświęcenie i uroczystą Akademję.

NOWE ŹRÓDŁO MINERALNE W KRYNICY. Zakładowi zdrojowemu w Krynicy dopisuje stałe szczęście. Po wykopaniu przed 3 laty zdroju, którego woda zastępuje znakomicie wodę „Vichy", dokonano obecnie instalacji jeszcze jednego źródła wody mineralnej. Jest nim zdrój, wywiercony na głębokości 216 metrów pod „Huzarami", w odległości 1½ klm. od zakładu. Zdrój ten daje wielką obfitość wody mineralnej, gatunkowo lepszej od otrzymywanej obecnie ze zdroju „Głównego", jak to wykazała próbna analiza, dokonana przez profesora dra Marchlewskiego. Woda nowego zdroju służyć będzie do kąpieli w łazienkach „Nowych", pod które kamień węgielny założony został w sierpniu b. r. w obecności prezydenta Rzeczypospolitej.

NOWY DZIENNIK UKRAIŃSKI. We Lwowie zaczął wychodzić nowy dziennik ukraiński pod tytułem: „Nasz Prapor", którego naczelnym redaktorem jest dr Arkadjusz Małecki. Oficjalny organ dra Petruszewicza, „Ukraiński Prapor", przenosi się z Wiednia do Berlina, dokąd też wyjechał na stałe dr Petruszewicz.

ODZNACZENIA DLA URZĘDNIKÓW POLSKICH W GDAŃSKU. W dniu dzisiejszym zastępca komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, p. Kajetan Morawski, w obecności prezesa dyrekcji kolei państwowej gdańskiej, Czarnowskiego, udekorował p. Stanisława Okołowicza, dyrektora i Juljana Birońskiego, wicedyrektora wydziału gdańskiej kolei państwowej, krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" i Czesława Świałowskiego, kierownika grupy przy dziale drogowym gdańskiej dyrekcji P. K. P. krzyżem kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski".

ZAMKNIĘCIE NIEMIECKIEGO DZIENNIKA W KŁAJPEDZIE. Władze litewskie zamknęły dziennik „Memeler Rundschau" do 1 stycznia 1924 roku bez podania powodów. Przed redakcją stoi posterunek wojskowy.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO. W Berlinie aresztowano z polecenia komendanta okręgowego dziennikarza Waltera Cohma. Aresztowanie nastąpiło z powodu szerzenia przez wspomnianego dziennikarza alarmujących wiadomości, przedstawiających wojnę domową w Niemczech, jako rzecz nieunikniona.

WYBUCH W KOPALNI WĘGLA. Z Londynu donoszą: W kopalniach węgla w zachodniej Wirginji (Stany Zjednoczone) nastąpił wielki wybuch. Pięćdziesięciu pięciu robotników zostało zasypanych pod gruzami, 23 udało się uratować; 23 ciała wydobyte zostały z pod gruzów.

ZMARLI:

— Władysław Słapa, właściciel dóbr, zmarł w dniu 7 bm. w Lusinie pod Skawiną, przeżywszy lat 56.

— Edward Maurizio, agronom, zmarł we Lwowie w 55 roku życia.

KOMUNIKAT.

W dniu 18 października 1923 roku doniósł jeden z dzienników warszawskich w notatce pod tytułem: „Przyłapanie szmuglu jaj" o skonfiskowaniu przez władze celne w Tczewie dwóch wagonów jaj, załadowanych przez firmę Buschel rzekomo na podstawie dawno wygasłych certyfikatów wywozowych. Firma nasza, powołując się na ustawę prasową, nadesłała bezzwłocznie sprostowanie, którego jednak redakcja wspomnianego dziennika z powodów natury formalnej dotychczas nie zamieściła.

Wobec tego jesteśmy zmuszeni do stwierdzenia w imię prawdy, co następuje:

Zakwestjonowane przez władze celne dwa wagony jaj załadowane zostały na podstawie ważnych, nieprzedawnionych certyfikatów wywozowych nr 53.752 i nr 53.753, wystawionych przez Gł. Urząd Przywozu i Wywozu w Warszawie. Zakwestjonowanie nastąpiło na podstawie tendencyjnego zarządzenia referenta ministerstwa skarbu p. Tadeusza Makowiczki, który będąc równocześnie współwłaścicielem ukraińskiej spółki jajczarskiej p. f. „Dobrobyt" w Kołomyi, z zemsty za nieprzyjęcie przez firmę A. Bueschel jego oferty na sprzedaż certyfikatu wywozowego na 1 wagon jaj rzeczonej ukr. spółki, skonstruował bez sprawdzenia stanu faktycznego oskarżenie firmy A. Bueschel o sfałszowanie certyfikatów wywozowych, czyli w konsekwencji o przemytnictwo.

Przeciwko p. Tadeuszowi Makowiczce wnieśliśmy doniesienie karne do Prokuratora przy Sądzie Okr. w Warszawie o nadużycie władzy urzędowej, dochodzenia w tej sprawie są w pełnym toku i żywimy niepłonną nadzieję, że [illegible] działalność p. Tadeusza Makowiczki na szkodę Skarbu Państwa spotka się wnet z zasłużoną karą.

A. BUESCHEL, Hurtownia Jaj
Warszawa.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera nowości włoskiej, poprzedzonej niezwykłym sukcesem na scenach włoskich, gdzie nazwisko autora należy obecnie do najczęściej wystawianych i największem cieszącem się powodzeniem. Autor sukcesowego u nas przed laty „Czapiego pióra" należy do najbardziej spopularyzowanych w całym świecie pisarzów włoskich, mając wyrobiony kredyt u publiczności dzięki świetnej technice dramato-pisarskiej, podbijającej publiczność w każdem nowem dziele. „Nauczycielka", obfitująca w sceny, pełne szczerego liryzmu, to znów pogodnego humoru, daje przedewszystkiem świetne pole popisu wykonawczyni roli tytułowej. W teatrze krakowskim będzie nią p. Irena Solska-Grosserowa, która w sztuce tej gra wogóle po raz pierwszy. Partnerami znakomitej artystki będą pp.: Kosmowska, Buczyńska, oraz panowie: Szymański, Sawicki, Chodecki i Dobiasław. „Nauczycielka" powtórzona będzie jutro wieczorem, w poniedziałek i we wtorek.

Jutro po południu wraca na afisz wdzięczna komedja staropolska „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, grana dotychczas stale przy wysprzedanej widowni.

Z TEATRU „OPERA I OPERETKA". Dzisiaj, w sobotę, 10 bm., o godzinie 7.30 wieczorem „Żydówka" z występem Ignacego Manna, niezrównanego wykonawcy partji Eleazara w doborowej obsadzie. W niedzielę, 11 bm., o godzinie 3.30 po południu „Szalona Lola" z Kozłowską i Sempolińskim w głównych partjach; o godzinie 7.30 wieczorem znakomita opera Bizeta „Carmen" z występem Ignacego Manna z udziałem najlepszych sił naszej opery. Występy Ignacego Manna w najlepszych partjach wzbudziły ogólnie niezwykłe zainteresowanie.

Z TEATRU „BAGATELA". „Pokojówka szuka miejsca", dowcipna komedja Sachy Guitry, połączona z filmem, w którym występują artyści teatru „Bagatela", cieszy się zasłużonem powodzeniem, dzięki reżyserji p. Nozkowskiego i grze wykonawców pp. Skalskiej, Werniczówny, Zbuckiego, Godlewskiego, Wesołowskiego i Schuberta.

Znakomita sztuka Mérè „Obłęd" z pp. Grabowską, Frenkiem i Sosnowskim ukaże się w sobotę, 10 bm. i w niedzielę, 11 bm., o godzinie 4 po południu po zniżonych cenach.

Repertoar „Bagateli" na najbliższe tygodnie zapowiada interesująco, o głębokiej treści literackiej komedję Duhamela „Związek atletów". Próby z tej nowości odbywają się pod reżyserją p. Nowakowskiego. Następną premjerą będą „Aktorzy" Wilhelma Schmidtbonna, niezwykle efektowna komedja, osnuta na zdarzeniu z życia wędrownej trupy aktorskiej. „Aktorzy" nie byli dotychczas grani na żadnej scenie polskiej.

REPERTUAR.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 10 b. m.: „Nauczycielka" (nowość).

Niedziela, 11 b. m., przed południem: Poranek symfoniczny; po południu „Grochowy wieniec"; wieczorem: „Nauczycielka".

Poniedziałek, 12 b. m.: „Nauczycielka".

Wtorek, 13 b. m.: „Nauczycielka".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 10 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Żydówka". (Występ Ignacego Manna).

Niedziela, 11 b. m., o godzinie 3.30 po południu: „Szalona Lola". (Występ J. Kozłowskiej); wieczorem o godzinie 7.30: „Carmen". (Występ Ign. Manna).

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 10 b. m., po południu: „Obłęd"; wieczorem: „Pokojówka szuka miejsca".

Niedziela, 11 b. m., popołudniu: „Obłęd"; wieczorem: „Pokojówka szuka miejsca".

KINOTEATR „REDUTA" [illegible]

Sobota, 10 b. m.: „Drabina śmierci". Obraz awanturniczy w 6 aktach.

TEATR ŚWIETLNY „[illegible]".

Sobota, 10 b. m.: „Demon cyrku".

Wykupno naszych bagnisk naftowych przez Niemców

Co można było przewidzieć i o czem szły już dawno słuchy, stało się faktem. Oto organ Związku polskich przemysłowców naftowych „[illegible]" donosi z pól naftowych o ukończeniu [illegible] ostatniem, znacznem przesunięciu na korzyść [illegible] kapitału rafineryjnego, kierowanego z Wiednia, który wszedł w posiadanie poważnych i najproduktywniejszych kopalń w Borysławiu, jakie dotąd należały do naszych „czystych producentów" (tj. producentów, nieposiadających własnych rafineryj).

Autor odnośnego artykułu p. inż. Szczepanowski, stwierdza, że kopalnie te były częściowo w ręku polskiem, częściowo zaś w ręku przemysłowców żydowskich, oddawna zżytych z krajem i mających dużo poczucia obywatelskiego. Dalsze, podobne, tranzakcje są oczekiwane. Ponadto doszło do wiadomości publicznej, że znaczna część akcyj „Koncernu Dąbrowa", występującego u nas, jako firma francuska, znalazła się w ręka Konsorcjum Stinnes—Bosch.

Tranzakcje te nie przyszły tak całkiem niespodzianie, ale są niestety bezpośrednią i naturalną konsekwencją, logicznie wynikającą z kierunku zarówno działań, jak też i zaniedbań, oraz niedopatrzeń, naszych miarodajnych czynników państwowych. Jak wiadomo, naftowy przemysł rafineryjny był za czasów austrjackich zupełnie oddawany w ręce czynników, „których wspólną cechą było posługiwanie się w życiu potocznem językiem niemieckim". Żywiołowi polskiemu pozwolono natomiast spełniać w przemyśle rolę usłużną, bo pracę pionierską odkrywania nowych terenów i dowiercania produkcji. Wtedy to współdziałanie czynników rządowych wiedeńskich z wiedeńską finansjerą doprowadzało polskich producentów

do ruiny, albo zabierając im za bezcen produkowany olej skalny, albo też zabierając im różnemi sposobami kopalnie. Odbywało się to przy mocnem oparciu się o Berlin w tym stopniu, że z końcem wojny światowej w Berlinie oceniano pruski stan posiadania w przemyśle polskiego Podkarpacia na przeszło 50 procent całego przemysłu naftowego. Wiedeń i Berlin obsadzały też przemysł naftowy żywiołami, na które mogły zawsze liczyć i jedynie posiadanie, oraz sprawne funkcjonowanie polskich pól naftowych dało Niemcom i Austrji możność prowadzenia tak długiej wojny.

Z chwilą wyrzucenia nieprzyjaciela ze wschodniego i środkowego Podkarpacia w maju 1919 r., znalazły się w naszem wojsku czynniki, które natychmiast przeprowadziły zasekwestrowanie na rzecz Polski całego pruskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym. Wnet potem traktat wersalski nadał nam prawo zlikwidowania całej własności niemieckiej w Polsce na rachunek rozliczenia z odszkodowań wojennych. Na całym świecie przeprowadzono konsekwentnie to zlikwidowanie niemieckich placówek, celowo rozmieszczonych po różnych krajach, wszędzie zostały one w drodze likwidacji oddane obywatelom kraju, w Anglji Anglikom, we Francji Francuzom itd., równowartość zaś zapisano na rachunek Niemiec na koncie odszkodowań, jakie każdemu z tych krajów się należały. Prywatnych posiadaczy Niemców, odszkodować miał ich rząd.

Jedynie w Polsce znalazły się wpływowe i decydujące czynniki, które sabotowały traktatowe prawa Polski w tym kierunku i przekreśliły akcję zabezpieczenia praw Polski, przeprowadzoną przez polskie wojskowe komendy naftowe. Obecnie wprawdzie prowadzi się na podstawie uchwalonej ustawy urzędową rejestrację drobnych udziałów niemieckich, podczas gdy wszystkie „grube ryby" już wypuszczono z sieci, sankcjonujące ich powierzchowne „przelakierowanie się" na barwy ententy, neutralne lub krajowe.

Nie koniec na tem. Pozwolenia na eksport produktów naftowych zostały w Warszawie oddane w przygniatającej przewadze znów obcemu kapitałowi rafineryjnemu. Skutkiem tej polityki, nie Polacy, ale obcy kapitał dowierca obecnie swe szyby do nowej produkcji. Prócz tego, dziwnym jakoby zbiegiem okoliczności, z kredytów w państwowych bankach korzystają w lwiej części przedsiębiorstwa obcego kapitału, która zaciągnąwszy przed laty olbrzymie kredyty w markach polskich, zagarnęły olbrzymi zysk dewaluacyjny już nie w setkach miljardów, ale wprost w tryljonach marek. Natomiast zdrowo gospodarujące polskie przedsiębiorstwa do korzystania z takiego bezpośredniego kredytu prawie nie były dopuszczone, ponadto zaś zmuszone były do niekorzystnego sprzedawania swej ropy tamtym właśnie finansowo tak wyposażonym firmom, skutkiem czego ruch wiertniczy ustawał.

Pewną zmianę w sytuacji przyniósł rok 1922, kiedy państwowa rafinerja kupowała od „czystych" producentów ropę lub ją brała od nich na przeróbkę. Z początkiem jednak bieżącego roku znów Główna dyrekcja państwowych przedsiębiorstw górniczych w Warszawie, o której fatalnem administrowaniu bogactwami naturalnemi Polski jej pieczy powierzonemi, już w swoim czasie pisaliśmy, ograniczywszy znacznie ruch rafineryjny, zaprzestała zarówno kupować ropę borysławską, jako też i brać ją na przeróbkę od producentów.

W konsekwencji cena ropy spadła poniżej połowy wartości, otrzymywanych z niej produktów i przeważna część „czystych" producentów, uznając sytuację za beznadziejną, likwiduje swe przedsiębiorstwa, sprzedając kopalnie obcemu kapitałowi rafineryjnemu. Sytuacja obecna prowadzi do tego, że prawie cała produkcja ropy znajdzie się w ręku obcych koncernów, które poszły w kierunku koncentrancji przedsiębiorstw, obejmującej wszelkie działy „od szybu do lampy". Dziś przestały już być frazesem słowa, które padają na zebraniach koncernów naftowych w Berlinie i Wiedniu: „Die Majorität in der galizischen Erdölindustrie halten wir, wie vor dem Kriege, fest in unseren Händen".

Zamach stanu w Monachjum

HITLER PROKLAMUJE NOWY RZĄD BAWARSKI.

Monachjum, 9 listopada (PAT). Wczoraj o g. 8.40 przed browarem mieszczańskim, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządu Kahr, **przybyło 8 automobilów ciężarowych z uzbrojonymi narodowymi socjalistami, którzy obsadzili wszystkie wejścia, rozstawili posterunki i zamknęli ulice.** O godz. 10.15, gdy Kahr ukończył mowę, **Hitler na czele 600 uzbrojonych wkroczył na salę, proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego, oraz ogłosił nowy rząd, składający się z byłego prezydenta policji Pöhnera, jako naczelnika państwa, generała Ludendorffa jako naczelnego komendanta krajowego, generała Lossowa jako ministra obrony krajowej, Hitlera jako kierownika politycznego i szefa policji Seiffera jako ministra policji.** Gmach browaru mieszczańskiego jest obecnie w dalszym ciągu otoczony oddziałami Hitlera. — Obecnie oddziały związków „Oberland" i **„Reichsflagge" wkraczają do miasta i obsadzają różne punkty.** Stanowisko Reichswehry nie jest jeszcze znane. Jak słychać, Reichswehra brata się z oddziałami hitlerowskiemi.

PRZEBIEG ZAMACHU.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Monachjum: Wedle dalszych wiadomości, podczas zgromadzenia w budynku browaru mieszczańskiego w czasie przemówienia Kahra wszedł nagle na salę Adolf Hitler z rewolwerem w ręku. Wyskoczył on na stół, stojący obok podjum, z którego przemawiał Kahr i oddawszy dwa strzały na postrach zawołał: **„Rząd jest obalony. Narodowa rewolucja i narodowa dyktatura zwyciężyły".** Po tych słowach wtargnęli uzbrojeni ludzie do sali i obsadzili wejścia. Hitler udał się następnie z generalnym komisarzem Kahrem do sąsiedniej sali, dokąd przybył także generał Lossow. **Prezydent ministrów Knilling, minister spraw wewnętrznych Schweyer i minister rolnictwa zostali aresztowani.** Po pewnym czasie powrócił do sali Hitler i oświadczył, że **gabinet Knillinga jest obalony, że będzie ustanowiony namiestnik w osobie Kahra.** Dalej zapowiedział Hitler, że **uważa również rząd Rzeszy i prezydenta Eberta za usuniętych.** Będzie utworzony rząd niemiecko-narodowy, który natychmiast zajmie się utworzeniem **niemieckiej armji narodowej.** Prowizorycznie kierownictwo polityki obejmie Hitler, zaś **kierownictwo armji generał Ludendorff.** Ministrem Reichswehry będzie generał Lossow, zaś pułkownik Seiffer szefem policji państwowej. Hitler zapytał następnie zebranych, czy zgadzają się na to rozwiązanie sprawy. Zgromadzeni odpowiedzieli mu potakując burzliwie. Ma być utworzone **państwo związkowe na podstawie federacyjnej.** Hitler wyszedł następnie ze sali. Nie przyjął on zgłaszających się do niego dziennikarzy. **Wkrótce** powrócił Hitler na salę w towarzystwie nowego rządu, przybył również generał Ludendorff. Kahr przedstawił nowy rząd i oświadczył, że obejmuje stanowisko **wielkorządcy monarchji na pożytek Niemcom i ojczyźnie bawarskiej.**

NOWY RZĄD DLA CAŁEJ RZESZY.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Monachjum: Hitler i Ludendorff urządziwszy zamach, ogłosili utworzenie prowizorycznego narodowo-niemieckiego rządu **dla całej Rzeszy niemieckiej a nie tylko dla Bawarji.** Hitler zakończył swą mowę na zebraniu w browarze mieszczańskim słowami: Nadszedł dzień, na który czekałem z utęsknieniem od lat pięciu, dzień, w którym Niemcy odzyskają dawną chwałę.

PROTEST KAHRA.

Berlin, 9 listopada (PAT). Depesza burmistrza miasta Norymbergi opiewa: **Kahr, generał Lossow i pułkownik Kaiser oświadczyli, że wymuszono na nich ubiegłej nocy zgodę na postępowanie Ludendorffa i Hitlera. Potępiają oni ten ruch** pod każdym względem i spodziewają się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego opanować ruchawkę. Podadzą oni do wiadomości wojsk Reichswehry o tym stanie rzeczy, aby zapobiec dalszym konsekwencjom. Podobna wiadomość nadeszła drogą iskrową od generała Lossowa do północno-bawarskiej Reichswehry. Kahr polecił wszystkim władzom powiatowym, aby przeprowadziły najsurowszą kontrolę paszportów. Wszystkich członków niemiecko-narodowego związku Oberland należy uwięzić. **Ludendorffa i Hitlera należy również uwięzić,** gdziekolwiekby zostali napotkani. Z Bambergu donoszą, że aresztowano tam i rozbrojono tamtejszych przywódców niemiecko-narodowych.

WALKA REICHSWEHRY Z RUCHAWKĄ HITLERA.

Stuttgart, 9 listopada (PAT). Komenda 5-go okręgu wojskowego donosi: Wiarygodne wiadomości iskrowe z Bawarji opiewają, że **w walce przeciw Hitlerowi, Reichswehra i policja krajowa pod wodzą Lossowa trzymają silnie w swych rękach koszary i budynki publiczne.** — Reichswehra z południowej Bawarji znajduje się w marszu na Monachjum. W samem Monachjum panuje na razie spokój. Na granicy bawarskiej odbywa się bardzo ścisła kontrola paszportów. **Generał Lossow wydał rozkaz aresztowania członków Oberlandu i przywódców** narodowo-socjalistycznych.

Stuttgart, 9 listopada (PAT). Komendant 5-go okręgu wojskowego wydał rozkaz zawiadamiający, że rząd konstytucyjny w Bawarji został obalony, Hitler ogłosił się kanclerzem Rzeszy. **Komisarz generalny Kahr i generał Lossow walczą z Hitlerem.** W państwie niemieckiem prawo rozkazu wojskom przysługuje tylko generałowi Seecktowi. **Reichswehra została zmobilizowana.** Reichswehra wraz z policją nie dopuszczą do przeniesienia się puczu Hitlera poza granice Bawarji. Komendant zabrania wreszcie tworzenia oddziałów Selbstschutzu i podobnych organizacyj bojowych. Przekroczenia tego zakazu będą karane jako zdrada stanu.

MARSZ NA BERLIN.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). **Wszystkie związki bojowe zostały zmobilizowane z hasłem rozpoczęcia dziś marszu na Berlin.**

Wiedeń, 9 listopada (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Na skutek wiadomości z Monachjum zebrała się w Berlinie o północy pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy rada gabinetowa, aby zająć stanowisko wobec nowej sytuacji. Wszystko zależy od stanowiska Reichswehry. **W razie, gdyby Reichswehra nie pozostała wierną konstytucji, Hitler będzie miał drogę otwartą do Berlina.**

UJĘCIE LUDENDORFFA I HITLERA.

Berlin, 9 listopada (PAT). W. B. K. donosi: Gmach okręgowej komendy wojskowej w Monachjum **został dziś popołudniu wzięty przez Reichswehrę** po stoczonej walce. Po obu stronach były niewielkie straty. **Ludendorff i Hitler zostali ujęci.**

DEMARCHE FRANCJI.

Wiedeń, 3 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Wczoraj pod przewodnictwem Milleranda odbyło się posiedzenie rady ministrów. Wedle informacji o tem posiedzeniu uchwaliła rada ministrów **nowe instrukcje dla ambasadora francuskiego w Waszyngtonie,** które streszczają się w tem, że Francja w przeciwieństwie do swego dotychczasowego biernego stanowiska wobec upadku Niemiec **obecnie gotowa jest do definitywnego rozwiązania zagadnienia niemieckiego i do odbudowy gospodarczej Niemiec.** Na propozycję Milleranda postanowiła dalej francuska rada ministrów oświadczyć w Berlinie, za pośrednictwem ambasadora francuskiego, że Francja **nie ścierpi utworzenia dyktatury prawicowej w Niemczech.** Uchwała ta oznacza, że w gabinecie francuskim wziął górę **pojednawczy kierunek.** Przedstawienia, które będą uczynione ustnie w Berlinie, będą utrzymane w tonie umiarkowanym i **nie będą zawierały żadnej groźby.** Rząd francuski czyniąc demarche, kierować się będzie wyłącznie troską o **utrzymanie demokracji w Niemczech.** Dąży on do tego, aby **wzmocnić żywioły republikańskie niemieckie w walce przeciw reakcji militarnej.**

NACJONALIŚCI NIEMIECCY GROŻĄ WOJNĄ Z FRANCJĄ.

Z Berlina donoszą 8 bm.:

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że przewodniczący nacjonalistów Hergt miał oświadczyć otwarcie Stresemannowi, że Reichswehra żąda utworzenia gabinetu **nacjonalistycznego,** że o ile w najbliższym czasie Stresemann nie ustąpi dobrowolnie, **wówczas armja usunie go siłą.**

Zdaniem „Vorwärtsu" **traci Stresemann z każdym dniem wpływy na terenie swojej własnej partji.** Jako następcy jego wymieniani są posłowie partji ludowej **Heinze i Scholtz.**

Naczelna rada bawarskiej partji ludowej wysłała do organów swojej partji telegraficzne oświadczenie, że o współudziale partji ze Stresemannem **nie może być mowy.** Prezydjum komitetu organizacji związków agrarjuszy niemieckich wypowiedziało się również **przeciw gabinetowi Stresemanna.** W dalszym ciągu zaznacza „Vorwarts", że jen. Lossow, rozmawiając z jednym z członków parlamentu, oświadczył, że jest rzeczą konieczną **aby rząd Kahra rozszerzył swoją władzę na całe Niemcy. Rząd prawicowy z chwilą dojścia do władzy wypowie Francji wojnę, a** wówczas cały świat pospieszy Niemcom na pomoc.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tagesztg." pisze, że gdyby nacjonaliści mieli być nadal odsunięci od współudziału w rządzie Rzeszy, — wówczas **drogą gwałtu usuną obecny rząd.** Dalej donoszą, iż w łonie partji centralnej daje się zauważyć **stanowczy zwrot na prawo.**

MARKI RENTOWE W NIEMCZECH.

Z Berlina donoszą 8 bm.: Rząd Rzeszy poczynił przygotowania, aby bank rentowy mógł rozpocząć z dniem 15 listopada wydawanie marek rentowych. Od tego terminu począwszy, nie będzie zapotrzebowanie Rzeszy pokrywane więcej przez druk marek papierowych. Istniejące zapasy marek papierowych będą wymienione na pożyczkę złotą. W tym celu pożyczka złota będzie oddana do dyspozycji specjalnego urzędu. Skoro marka wejdzie w życie, wówczas będzie ustalony kurs, po jakim ma być wykupywana marka papierowa.

Wewnętrzne sprawy polskie

SPÓR O ŻAŁOBNĄ DEKLARACJĘ SEJMU.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym do marszałka Rataja zwrócili się **posłowie Thugutt i Niedziałkowski, prosząc, aby w czasie dzisiejszego posiedzenia Sejmu w swojem przemówieniu żałobnem wspomniał o wszystkich ofiarach tragedyj krakowskich.** — Marszałek Rataj odpowiedział jednak, że **wspomnąć może jedynie o wojskowych,** wobec czego pos. Thugutt i Niedziałkowski złożyli oświadczenie, że **lewica nie może być obecna na żałobnem posiedzeniu Sejmu.**

Wobec tego stanowiska przedstawicieli lewicy marszałek zaznaczył, że **musi się porozumieć z prawicą** i wezwał pos. Głąbińskiego i Chacińskiego, którym dał do zrozumienia, że wobec oświadczenia lewicy **będzie musiał dzisiejsze posiedzenia zaniechać.** Mimo to pos. Głąbiński i Chaciński zaznaczyli, że **na propozycję lewicy nigdy się nie zgodzą;** wreszcie po dłuższej dyskusji z marszałkiem zapowiedzieli udzielenie definitywnej odpowiedzi po porozumieniu się ze swoimi klubami.

Przed rozpoczęciem posiedzenia doszło wreszcie do porozumienia na tej podstawie, że **po przemówieniu marszałka jeden z sekretarzy odczyta deklarację lewicy.**

SPRAWA PRZYRZECZEŃ RZĄDU.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) Natychmiast po zamknięciu plenarnego posiedzenia Sejmu przedstawiciele **opozycji pos. Thugutt,** Dąbski, **Popiel i Barlicki odbyli konferencję z premjerem Witosem,** któremu zakomunikowali, że stronnictwa Wyzwolenie, Jedność Ludowa, N. P. R. i P. P. S. **żądają spełnienia danych przez premjera zobowiązań** celem zażegnania strajku i zajść krakowskich. Premjer w odpowiedzi zaznaczył, że **militaryzacja i sądy doraźne zostały w Krakowie już zniesione oraz że minister Nosowicz** jeszcze **dziś wyjeżdża do Krakowa celem bliższego zaznajomienia się z żądaniami** kolejarzy.

Wkońcu premjer powiedział, że **wszystkie zobowiązania dane przez niego, zostaną spełnione.** Przedstawiciele opozycji oświadczenie premjera przyjęli do wiadomości.

NARADY KLUBÓW LEWICOWYCH.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) Po posiedzeniu Sejmu **kluby lewicowe zebrały się na narady celem rozpatrzenia sytuacji politycznej.** Narady przeciągnęły się do późnego wieczora.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 9 listopada (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwaliła między innymi projekt **ustawy** o **zakresie** działania **ministra kolei żelaznych, wniosek ministra** spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji **polsko-jugosłowiańskiej konwencji** z dnia 9 maja 1923 r. o pomocy **lekarskiej,** wniosek tegoż ministra o ratyfikacji **traktatu handlowego** i **nawigacyjnego z Japonją,** wniosek ministra spraw wewnętrznych, **znoszący powiat podgórski** i **tworzący powiat makowski** w województwie krakowskiem, projekt ustawy przedłużający moc obowiązującą ustawy o **podwyższeniu stawek przy opłatach stemplowych,** projekt ustawy o **rozpłodnikach i stadninach zarodowych zwierząt gospodarczych** z wyjątkiem koni i wreszcie projekt ustawy w sprawie oznaczenia okresu organizacji sądownictwa. Ponadto Rada ministrów załatwiła szereg administracyjnych spraw bieżących.

ZNIESIENIE MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 9 listopada (PAT). Połączone komisje sejmowe administracyjna i komunikacyjna **przyjęły wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy** o zniesieniu ministerstwa poczt i **telegrafów.**

SPRAWA DYMISJI MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, prezydent Rzeczypospolitej **kończy obecnie rozpatrywanie budżetu ministerstwa spraw wojskowych,** wobec czego decyzji w sprawie dymisji gen. Szeptyckiego **oczekiwać należy w dniach najbliższych.**

PROJEKT USTAWY O WALORYZACJI PODATKÓW W KOMISJI.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w drugiem czytaniu **projekt ustawy o waloryzacji podatków.** Między innemi przyjęto poprawkę zaproponowaną przez pos. **Moraczewskiego i Chądzyńskiego, upoważniającą rząd do wymierzania i pobierania opłat kolejowych, pocztowych i telegraficznych na podstawie franka złotego.**

W końcu posiedzenia pos. **Moraczewski** zgłosił rezolucję, **domagającą się zastosowania zasady waloryzacji, ustalonej w stosunku do dochodów państwowych, także i do uposażeń pracowników państwowych.** Rezolucja upadła i **zostanie wniesiona na plenum jako rezolucja mniejszości.**

Trzecie czytanie ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

PODPISANIE TRAKTATU POLSKO-FINLANDZKIEGO.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) Jutro zostanie **podpisany w Warszawie traktat handlowy polsko-finlandzki.** Na mocy tego traktatu wywozić będzie Polska do Finlandji produkty naftowe, drzewo dębowe, wyroby tekstylne, metalowe, galanterje itp.; w zamian sprowadzać będziemy mogli papier, wyroby stalowe itp.

OCHRONA LOKATORÓW.

Warszawa, 9 listopada (Tel. wł.) Sejmowa komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu prowadziła dyskusję nad ostatnim projektem rządu i referenta komisji co do przerachowania **przedwojennych sum komornego na markę złotą.** Projekt podaje przerachowanie komornego na styczeń w stosunku 1 rubel do 466.00, za 1 mk. 216.000, za **1 koronę do 180.000. Opłata komornego wynosiłaby 5.1 względnie 20 proc. komornego przedwojennego,** zależnie od wielkości mieszkania. Na następne miesiące mają być sumy styczniowe przeliczane w stosunku do wzrostu drożyzny. Na dzisiejszem posiedzeniu zakończono drugie czytanie projektu. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu we środę.

Z KLUBU CHLIBOROBÓW.

Lwów, 8 listopada (AW). „Gazeta Lwowska" podaje wyjaśnienia ks. Ilkowa, zawiadamiające, że nie przestał być prezesem klubu „Chliborobów" i **na razie na zmiany w tym klubie się nie zanosi.**

SPRAWA JAWORZYNY.

Paryż, 9 listopada (PAT). Sprawa Jaworzyny, wyznaczona pierwotnie na poniedziałek, **odłożona została do wtorku.** Przedstawiciele Polski Mrozowski i Błociszewski udają się w niedziele **z Paryża do Hagi. Decyzja spodziewana jest zaraz na pierwszem posiedzeniu trybunału haskiego.**

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W WESTFALJI.

Essen, 8 listopada (PAT). Koncern Stinnesa zamierza zamknąć swoje fabryki 10 listopada, a wobec wzmagającego się bezrobocia **sytuacja robotników polskich w Westfalji staje się krytyczną. Odmówiono zapomogi optantom polskim,** pomimo postanowień art. 427 i 268 traktatu wersalskiego i odnośnych ustaw niemieckich, a z braku funduszów ani związki górnicze ani metalowe nie mogą im przyjść z pomocą. Robotnicy, pozbawieni zarobków i zapomóg, zwracają się codziennie do konsula polskiego w Essen **o pomoc albo wysłanie ich do Polski.** W rozpaczliwej sytuacji znajduje się 2.000 robotników, przeważnie z rodzinami tak, że liczba potrzebujących pomocy doraźnej wynosi około 6.000 osób.

PRZENIESIENIE JENERAŁÓW W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa, 8 listopada (PAT). Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych Nr 70 z d. 7 listopada 1923, zatwierdzony przez prezydenta Rzeczypospolitej, podaje spis oficerów, których **komisja kwalifikacyjna zakwalifikowała do przeniesienia w stan spoczynku,** przytem przyznała im odpowiednie stopnie w myśl ustawy sejmowej z 2 sierpnia 1919. **W** spisie tym na pierwszem miejscu wymieniony jest jen. broni **Durski-Trzaska Karol,** z tytularnych jenerałów broni **Olszewski Kajetan** Bolesław, **Rządkowski Jan.** Spis wymienia następnie 36 **jenerałów dywizji,** między innymi Jacynę Jana, **Sawickiego Józefa, Symona** Antoniego, **Latoura Józefa, Niskowskiego** Antoniego, **Puckalskiego Stanisława, Roję Bolesława, Szamotę** Józefa. Wymienia dalej 17 tytularnych jenerałów dywizji, między innymi **Bijaka Juljana, Chalewicza** Wojciecha, **Serdę-Teodorskiego** Aurelego. 77 **jenerałów brygady, jenerała Kosteckiego** Zdzisława, **Lindego** Maksymiljana **Eugenjusza,** 20-tu tytularnych **jenerałów brygady,** 181 **pułkowników** i 53 tytularnych **pułkowników.**

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym ruch mały z powodu braku gotówki i zmniejszonego, podobnie jak gdzieindziej, popytu ze strony przemysłu. To też nieliczych transakcyj dokonywano mimo spadku marki za granicą przy tendencji zniżkowej, po kursach obniżonych. W obrotach międzybankowych robiono dolary: 1,875.000—1,850.000; Nowy Jork 1,875.000—1,845.000; Amsterdam 700.000; Zurych 325.000; Wiedeń 26—25.65.

Za to w dziale akcyjnym ruch duży przy tendencji zwyżkowej. Wśród znacznego zainteresowania, obracano żywo wszystkiemi papierami przeważnie po kursie wyższym. Na ogół popyt duży i liczne zakupy na rachunek Wiednia.

Na pogiełdzie: Gazy 16.000.000—16.300.000, bez transkacji; Jaworzno grube 14,000.000, drobne 14,500.000-14,700.000; Chybi 4,000.000-4.300.000; Nafta Krosno 725.000; Len żądano 315.000, płacono 340.000.

CEDUŁA KURSOWA
giełdy krakowskiej
z dnia 9 listopada 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	[illegible]	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	270—320	295—305
Bank Małopolski	550—600	575—600
Ziem. Bank kred.	60—96	80—85
Powsz. Bank kred.	2—35	26—30
Bank Komercjalny	40—50	
Bank zw. sp. zar.	2000—2100	2000—2040
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	220—250	243—247
Impex	7.5—8.5	8—8.1
Pharma	180—210	200—205
Bracia Rolniccy	150—200	175
Polski Glob	2—30	
Żegluga Polska	40—70	45—60
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	7600—8200	7700—8100
Cegielski	5?0—?80	550—560
Parowozy	200—23?	220—290
Autometor	275—325	300
Trzebinia	270—320	280—310
Pocisk	160—180	
Górka	7000—7400	7250—7800
Siersza	4800—5300	4950—5200
Tepege	2300—2700	2300
Polska Nafta	140—190	175—190
Pokucie	240—280	250—256
Gikes	3300—3600	
Strug	300—400	310—400
Syndykat koszyk.	140—190	160—170
Tłuszcze Trzebinia	2100—2400	2200—2300
Krakus	320—360	330—350
Chodorów	2900—3300	3000—3?00
Ćmielów	475—525	480—510
Elektrownia Siersza	100—130	100—110
Niemojowski	210—270	240—260
Kapelusze Myślenice	140—170	155—160

GIEŁDA WARSZAWSKA z 9 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 5.300—4.900—5.300; Bank dla handlu i przemysłu 1.300—1.280, drobne 1.225; Bank zjednoczonych ziem polskich 680—825; Bank współdzielczy 1.000; Cerata 105—90—95; Puls 185—205—210; Wildt 220—280—275; Cukier Warszawa 4.600—3.900—4.375; Częstocice 19.750—20.500—18.500—19.500—20.250; Firley 320—290; Drzewny przemysł 270—200—220; Cegielski 610—560—585; Modrzejów 6.800—8.500; Orthwein 230—260—250; Rudzki 2.250—2.150—2.200—2.350—2.400, drob. 2.450; Ursus 800—750—780; Parowozy 300—270—285—195—215; Żegluga 115—110—130; Elektryczność 1.700—1.475—1.550; Spirytus 1.250—1.200—1.275; Polska nafta 180—165—175; Lenartowicz 65—60; Siła i Światło 480—525—540; Ćmielów 700—680; Norblin [illegible]—1.100—1.250—1.500—1.450; Belpol 50; Kabel 400; [illegible] 130—125—185; Unia 4.500—4.750; Tkanina 40—52½; Konopie 285—300; Polski Lloyd 62½—60; Bank handlowy Warszawa 2.350—2.600—2.500; Bank przemysłowy Lwów 275—310—320; Bank [illegible] 6.000—6.500—6.000; Bank Związku sp. zarobkowych 1.950—2.100—2.200; Bank Związku ziemian 130—140—135; Czersk 950—1.200—1.050, III. emisja 650—625; Gosławice 1.150—1.400—1.300, Michałów 680—700; Lazy 105—115—105; Węgiel 4.500—4.800—4.650—4.900—5.220—5.500, drobne 5.400—5.600, Lilpop 500—550, drobne 560—530; Ostrowiec 10.250—11.500; Rom. Zieliński 665—550—575, VI. emisja 525; Starachowice 2.250—2.500—2.450; Pocisk 400—380—400; Zieleniewski 8.600—8.000; Żyrardów 210.000—250.000—230.000; Borkowski 330—325—335; Jabłkowscy 37½—30—32; Haberbusch 4.650—4.400—4.450; Nobel 750—735—760, VI. emisja 725; Pustelnik 460—550; Chodorów 3.650; Spiess 690—760—750; Polski przemysł naftowy 615; Zachodnie Towarzystwo przem. naft. 180—195; Wosk 425; Fitzner 3.200—6.000—5.500; Syndykat roln. 900—1.020. Maszyny 200—190—195.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1.795.000—1.790.000, sprzedaż 1.808.000, kupno 1,772.000; Dolary kanadyjskie 1.760.000.

Czeki: Belgja 88.600, sprzedaż 89.400, kupno 87.800; Londyn 7.925.000—7,575.000—7.960, sprzed. 8,040.000; kupno 7.880.000; Nowy Jork 1.795.000—1.750.000—1.790.000, sprzedaż 1.808.000, kupno 1.772.000; Paryż 101.600—103.000—102.000, sprzedaż 103.000, kupno 101.000; Szwajcarja 307.000—319.000—307.000, sprzedaż 310.000, kupno 304.000; Wiedeń 25.00, sprzedaż 25½, kupno 24¾; Włochy 79.500; Praga 51.950; Miljonowa 1.851.000; Pożyczka złota 1.750.000—1.725.000—1.850.000; Bony złote 360.000—345.000—275.000; Frank złoty w kupnie 343.650.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 9 listopada PAT. (Zamknięcie giełdy). Berlin (nienotowany), Holandja 217½; Nowy Jork 565½; Londyn 25.01; Paryż 31.90; Medjolan 24.85; Praga 16.44; Budapeszt 003.05; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.52½; Sofja 5.00; Warszawa (nienotowana); Wiedeń i austrjacka korona stemplowana 000.79½.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

KAPELUSZE DAMSKIE

ze skóry, ceraty, aksamitu, z własnych i powierzonych materjałów

PRACOWNIA KAPELUSZY
HELENY POPIEL
Kraków, Florjańska 3, oficyna.

WSTĄŻKI, FANTAZJE

Ceny niskie! Ceny niskie!

„LEMIESZ"

FABRYKI PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że sztuki III. emisji zostały już skonfekcjonowane i wydawane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 9-go listopada 1923 r. w godzinach przedpołudniowych od 9—1 w Polskiem Towarzystwie handlowem S. A., „Centralna buchalterja", w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1.

Sztuki, nieodebrane w przeciągu jednego miesiąca, t. j. do dnia 9-go grudnia 1923 r. zostaną złożone na koszt subskrybentów do depozytu bankowego. 2428

NA SEZON JESIENNY

poleca jak najtaniej zrobienie kostjumów, płaszczy i sukien

PRACOWNIA ANNY MIŚ
KRAKÓW, UL. SZPITALNA L. 17, I. P.

2249 a 2

MIESZKANIA

umeblowanego, przy młodej, bezdzietnej wdowie lub pannie, w Krakowie, poszukuje mężczyzna na dobrem stanowisku, lat 35, zgodnego usposobienia, energiczny, prawego charakteru. W zamian obowiązuje się dać całkowite utrzymanie. Po bliższem poznaniu małżeństwo niewykluczone. Rzecz traktuje poważnie.

Zgłoszenia pisemne do administracji »Nowej Reformy« pod »Zabezpieczona przyszłość«.

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH

ORAZ

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru — po cenach przystępnych.

STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Konkurs

na posadę

kontrolora kasowego i 2 kancelistów

przy Wydziale powiatowym w Lubaczowie.

Termin do wnoszenia podań do 8 dni po ogłoszeniu. Podania pod adresem: Dr Henryk Friser, prezes Rady powiatowej w Lubaczowie.

Warunki: nieprzekroczony wiek lat 40, świadectwo zdrowia i moralności; dla kontrolora szkoła średnia i egzamin z rachunkowości [illegible]; dla kancelistów 4 klasy szkół [illegible] znajomość pisania na maszynie. 2335

W Lubaczowie, dnia 1 października 1923 r.

Za prezesa Rady powiatowej:
Komisarz rządowy *Dr Henryk Friser.*

Nie trać czasu

tylko wstąp

do magazynu ubiorów męskich

„SZYK"

Kraków, ulica Mikołajska L. 12

gdzie jeszcze dostaniesz 2224 2 2

garderobę męską o 20% niżej parytetu.

Do sprzedania:

1) 2 wille, solidnie zbudowane, z ogrodami, jarzynowym i owocowym. Przy jednej z tych willi jest 1.700 m² parceli budowlanej.
2) Jedna willa, w tym roku wybudowana, z ogrodem jarzynowym.
3) 9 morgów pola wraz z budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi, w okolicy Jarosławia.
4) 12 morgów pola wraz z budynkiem murowanym, w Jarosławiu.
5) 2 realności po 4 morgi pola, w Jarosławiu.
6) Kilka mniejszych realności miejskich w Jarosławiu.
7) Kilka realności wiejskich obok Jarosławia.
8) Parcele budowlane.

Wiadomość w Koncesjonowanem biurze transakcyj majątkowych w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego 14. Na odpowiedź uprasza się o przesłanie znaczku pocztowego. 2436 1 3

Inżynier-mechanik, z 15-letnią praktyką techniczną i komercjalną, na samodzielnych, kierowniczych stanowiskach, pragnie zmienić posadę. Specjalność: budowa maszyn narzędziowych i samochodów, hutnictwo szkła, budowa pieców technicznych i zakładów przemysłowych. Organizacja przedsiębiorstw. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" pod „Inżynier-mechanik". 2434

Jadalnie, sypialnie używane, kupuję. Płacę najwyższe ceny. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2440

Mosiężne urządzenie dziecięce, względnie kawalerskie, sprzeda okazyjnie skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4. 2441

Wyprzedaż. Z powodu zwinięcia handlu, sprzedaje niżej cen fabrycznych, hurtownie i cząściowo: pończochy, rękawiczki, sweatery wełniane damskie, bieliznę zimową, reformy wełniane i t. d. „Au Bon Marche", Kraków, ulica Grodzka L. 8, sklep w sieni. 2439 1 3

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

wykonuje: druki zwyczajne, druki ozdobne i kolorowe, książki: naukowe, szkolne, ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, poezje, broszury, odezwy, wydawnictwa ludowe, kalendarze, roczniki, czasopisma, tygodniki, kosztorysy, sprawozdania, rachunki, memoranda, książki kupieckie: zwykłe i do kopjowania,

nagłówki listowe, koperty, cenniki, katalogi, rejestra, prospekty, kwitarjusze, tabele, układy cyfrowe, zaproszenia ślubne, menu, programy, bilety wizytowe, karty i listy żałobne, adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne, udziały akcyjne, afisze, wszelkie druki dla sądów, urzędów, szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszemi modernistycznemi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym.

Telefon Nr 401. Telefon Nr 401.

Rządca: L. K. Górski.

Do sprzedania prasa do kopjowania. Kraków, Jagiellońska 8, zakład blacharski. 2437

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Arnold (Aron) Zeberko, unieważnia się. 2438

Wypożyczalnia książek
„KULTURA"
w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 3 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką i angielską. Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszelkie nowości stale na składzie. Warunki abonamentowe nader korzystne.

2383 6 6

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter" do administracji „Nowej Reformy". 1850

Do wynajęcia

piwnica na owoce, ziemniaki, Ul. św. Jana 26.
2382 8 0

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość: Administracja „Nowej Reformy" między godziną 11—12 przed poł.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Jan Cieś, wystawione przez P. K. U. Kraków unieważniam. 2431

Sprzedam

większą partję **torebek na próbki bez wartości** (różnych rodzai i formatów) i sygnatur do worków. Zgłoszenia pod adresem: Kraków poczta główna, skrytka pocztowa 61.
2302 14 0

Ceny umiarkowane!

PRACOWNIA FUTER
STANISŁAWA PIENIĄŻKA
KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 3 (W PODWÓRCU)
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane!

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10**, wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki**, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej**, zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich**, Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne**, na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—4.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46: godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34, telefon 458: godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów 1, 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

Magazyn mebli
Beera Honigwachsa
3 Kraków ulica św. Krzyża 3
sprzedaje najtaniej meble wszelkiego rodzaju.

MEBLE

pokojowe, salonowe, biurowe i gięte po cenach konkurencyjnych:
Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer
3 Kraków, ul. Sienna 3
Tamże plusze!

M. BARDACH
zakład tapicerski
Kraków, ul. Florjańska 16
poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia.
Ceny przystępne.

FABRYCZNY SKŁAD
MEBLI
stylowych, luksusowych i t. d.
S. MANNE
Kraków, Szpitalna 6.

OTOMANY

garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny
magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu
Antoni Rybiński
Kraków, Sławkowska 21.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Kawiarnie.

Kawiarnia „Podhalanka"
Kraków, ul. św. Marka 23
wydaje śniadania, obiady i kolacje.
Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4
kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro. Wykonuje bijuterje na żądanie w 24 godzinach.

ZĘBY SZTUCZNE
brylanty, złoto, srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 150.000 mkp., szczęki do 5 miljonów.
Zegarmistrz Landau
Kraków, ul. Sienna 17.

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik
Teodor Tomaszkiewicz
Kraków, Florjańska 30
wejście przez sień
przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.
kupuje obcięte włosy i wyczesek.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna Podwale 3, obok poczty.

Bielizna.

Hugo Weinmann
ul. Starowiślna L. 6
poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Generalne zastępstwo:
Steinway & Sons
„Stingl Original"

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów
Zygmunt Raba nast.
Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne.
FORTEPIANY. PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.